

Posiedzenie Prezydium Rządu

Biuro Prasowe Rządu informuje: 6 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło propozycje rozwiązań w zakresie waloryzacji emerytur i rent rolniczych z dniem 1 marca 1987 r. oraz środków na jej finansowanie. Przyjęto, że podstawowa wysokość emerytur i rent (wynosząca dotychczas 7000 zł) będzie waloryzowana o 20 proc., a pozostałe składniki np. dodatki za wartość sprzedanych produktów rolnych waloryzowane będą o 12,2 proc., tj. o wzrost cen skupu w 1986 r. Zgodnie z ustawą z dnia 14 grudnia 1984 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin wzrost wydatków związanych z waloryzacją będzie finansowany w odpowiedniej proporcji ze środków budżetu państwa i składek rolników.

Następnie Prezydium Rządu zapoznało się z informacją o przygotowaniu do przeciwdziałania powodzi. Dotychczasowy ostry przebieg zimy, niskie temperatury, znaczne opady śniegu, zwiększyły prawdopodobieństwo wystąpienia powodzi. Najwięcej śniegu

Ciąg dalszy na str. 2

Uchonorowanie sportowców Najpopularniejszy Jacek Bayer

W piątek wieczorem w Klubie Rozrywki w Białymstoku poznaliśmy pięciu najpopularniejszych sportowców Białostockich w roku 1986 wybranych w 32. Plebiscyfie „Gazety Współczesnej” i Wojewódzkiej Federacji Sportu.

Sportowcem numer jeden został piłkarz Jagiellonii — **JACEK BAYER** — 10248 pkt.

Dalszą kolejność: kajakarze — **Wojciech Wasilewski** (Cresovia) — 8521, **dżudokści** — **Malgorzata Rozkowska** (Gwardia) — 8311, **koszykarka** — **Elżbieta Stankiewicz** (Włókniarz) — 8191, reprezentant sportu pływackiego — **Grzegorz Tyszk** (Komena) — 7905 pkt.

Honorowym laureatem Plebiscytu „GW” i WFS została **Zofia Mielech** („Start”).

Sylwetki najpopularniejszych sportowców Białostockich w roku ubiegłym prezentujemy na str. 4.

„Daczownicy”

Okres zimowy stanowi „zniewa” dla włamywaczy ograbających domki letniskowe, których setki stoją nad Bugiem w rejonie Wyszkowa. Dobra kłosa „rozpracowywane” grupy włamywaczy, którzy dokonali co najmniej 20 włamań do dach w gminach: Brańszczyk, Sowiński i Wyszków.

Najpierw prokurator nałożył areszt tymczasowy na 37-letniego Jacka N. z Wyszkowa, wkrótce taki sam los spotkał dwóch braci — **Zbigniewa i Bogdana R.**, także mieszkańców tego miasta. (PAP)

Masakra w Michigan

W jednym z mieszkań w mieście Flint, w stanie Michigan, znaleziono zwłoki zastrzelonych 6 osób, w tym dwóch kobiet. Zdaniem władz, masakra jest wynikiem wojny w środowisku handlarzy narkotykami. Śledztwo wykazało, że niektóre z ofiar uiszczały bezskutecznie ujęcie przed napastnikami.

Policja obawia się, aby w podziemnym światku nie doszło obecnie do rozpętania prawdziwej wojny.

Miasto Flint, położone na północnym zachodzie od Detroit, liczy 156 tys. mieszkańców. W ubiegłym roku zamordowano tam 61 osób. (PAP)

Wymiana towarowa z Litwą

Początek korzystnej współpracy

INFORMACJA WŁASNA

Towarzystwo Handlu Zagranicznego „Interpogo” Spółka z o.o. od pewnego czasu poszukuje nowych, niekonwencjonalnych możliwości eksportu do Związku Radzieckiego. W naszym regionie wielu znaczących producentów rolnych i zakładów przetwórczych jest udziałowcami tej spółki i eo z tego wynika, niewątpliwie zainteresowanych rozwojem współpracy z ZSRR.

3 lutego br. otwarto w klubie osiedlowym „Ziemowit” w Białymstoku promocyjną wystawę artykułów rolnospożywczych przeznaczonych do wymiany przegranicznej z Litewską Socjalistyczną Republiką Radziecką. Zaprezentowano na niej owoce, warzywa świeże i przetworzone, koncentraty spożywcze, mrożonki owocowo-warzywne i kulinarne. W zamian za te towary „Interpogo” zamierza

Wydanie sobotnio niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 32 (11 027)

Białystok — Łomża — Suwałki, 7-8.02.1987 r.

Wydanie 1, 2

Cena 10 zł

Budownictwo mieszkaniowe w statystyce

Najstańsze ogniwo gospodarki

Na tle generalnie korzystnych wyników gospodarki, niepokojąco ukształtowały się w minionym roku rezultaty w tak ważnym społecznym dziale jak jest budownictwo mieszkaniowe. Do wykonania planu, który — jak się wydawało — był sformułowany realistycznie i skromnie, zabrakło ponad 9 tys. mieszkań. Wybudowano ich w całym kraju — w budownictwie społecznym i indywidualnym — zaledwie 185,7 tys. Jest to rezultat niższy z uzyskanych w okresie ostatnich kilkunastu lat.

Nieprowadzenia budowlanych odnoszą się wyłącznie do budownictwa społecznego. Przewidywane w planie rocznym budownictwa indywidualnego zostały osiągnięte. Zastanawia różnicowanie efektów państwowych firm wykonawczych w poszczególnych regionach. W 10 województwach wykonano roczne zadania; pozostałym nie udało się tego osiągnąć. Największe niedobory wystąpiły w woj. łódzkim, chełmskim, łódzkim i legnickim, w których

nie uzyskano nawet 80 proc. założen planu. Jest to zjawisko szczególnie niepokojące, bowiem wśród największych dłużników znalazły się aż dwie aglomeracje o największych potrzebach mieszkaniowych.

Jedynym korzystnym akcentem tej mieszkaniowej statystyki jest odnotowany przez GUS przyrost przeciętnej powierzchni nowych mieszkań. Zjawisko to obserwuje się zresztą od kilku już lat. Średnia wielkość lokalu zasiedla-

nego w ub.r. w budynkach wielorodzinnych w miastach wyniosła 56,5 m kw. i była o 0,8 m kw. większa od uzyskanej w roku poprzednim.

Zastanawiające jest też preferowanie przez wykona-

ciąg dalszy na str. 2



Wiadomości dnia

**List gratulacyjny
W. Jaruzelskiego
dla zespołu
„Nowych Drog”**

* WARSZAWA — 6 bm. pod przewodnictwem Józefa Czyżewskiego odbyło się pierwsze posiedzenie „nowo powołanej rady redakcyjnej” „Nowych Drog”. Uczestniczyli w nim: **Gabriel Rembis i Henryk Bednarski**. Rozpatrzone sprawozdanie z pracy pisma po X. Zjazdzie i tegoroczne zamierzenia, które przedstawili Stanisław Wronski. Przyjęto także roboty program 40-lecia „Nowych Drog”. Z okazji jubileuszu i sekretarza KC PZPR, **Wojciecha Jaruzelskiego** skierował do zespołu redakcyjnego list gratulacyjny.

**Jefriem Sokolow
i sekretarzem
KC KP Białorusi**

* MOSKWA — W stolicy Białorusi — Mińsku odbyło się w piątek plenium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi, na którym na I sekretarza republikańskiej organizacji partyjnej wybrano 61-letniego **Władimiera Sokolowa**, dotychczasowego (od 1977 roku) I sekretarza Komitetu Obwodowego Partii w Brestu.

**A. Gromyko przyjął
C. Vance’a**

* MOSKWA — Wczoraj na Kremlu Prezydent ZSRR **Andriej Gromyko** przyjął znanego amerykańskiego prawnika, byłego sekretarza Stanu **Cyrusa Vance’a** na jego prośbę. Politycy wymienili poglądy na temat stanu stosunków radziecko-amerykańskich i problemom związanym z rozmowami na temat zbrodni jądrowych i kosmicznych.

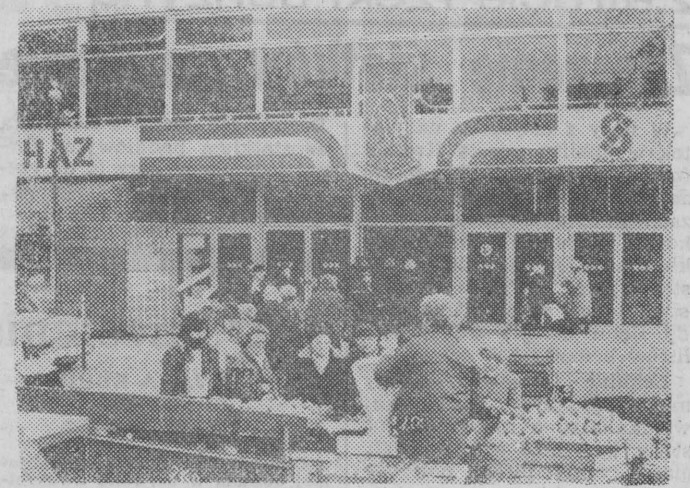
**Rozmowy
Szewardnadze — Khan**

* MOSKWA — Minister Spraw Zagranicznych ZSRR **Edward Szewardnadze** rozpoczął wczoraj rozmowy z szefem dyplomacji Pakistanu **Yacoubem Ali Khanem**, który przybył do Moskwy z wizytą.

**H. D. Genscher
w Paryżu**

* PARYŻ — Minister Spraw Zagranicznych RFN **Dieterich Genscher** przybył w piątek na konsultacje polityczne do Paryża. Kilkopodniewo rozmowy z szefem dyplomacji francuskiej **Jeanem-Bernardem Raimonem**, koncentrowały się przede wszystkim na kompleksie zagadnień dotyczących EWG.

W tym samym dniu min. Genscher spotkał się z premierem Francji **Jacquesem Chirakiem** oraz prezydentem **Francoisem Mitterrandem**. (Ogr. 2)



Część naszej oferty eksportowej.

Jednym z głównych czynników ograniczających eksport produktów rolnych do ZSRR jest transport. Dlatego też „Interpogo” nawiązuje współpracę z republikami przegranicznymi oraz tworzy swe delegatury we wschodnich województwach Polski (Białystok, Białą Podlaską). Takie działania pozwalają na znaczne zmniejszenie kosztów przewozów oraz gwarantują świeżość owoców. Strona radziecka wykazuje duże zainteresowanie tą współpracą. Wkrótce też, w Wilnie zaprezentowana będzie oferta towarowa Litewskiej SRR.

Wystawa w „Ziemowit” jest pierwszą tego typu w Polsce. Początkuje nowy etap

ANATOL CHROMICZ

Skąd złotych na kulturę

W br. na rozwój kultury przeznaczony jest o 1/3 więcej środków od tych jakie dysponował resort w ub.r. Stały ich wzrost wiąże się z utworzeniem Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury. Byłoby to zjawiskiem pozytywnym, gdyby nie inflacja oraz malejący z roku na rok udział „terenu” w świadczeniach na rzecz kultury. W 1983 r. władze terenowe przeznaczyły na ten cel 13,7 proc. wszystkich środków, w ub.r. — 14,3 a w br. już tylko 11,7 proc. Jedynie 4 województwa zamierzają w br. uczestniczyć w środkach przeznaczonych na kulturę na ich terenie w wysokości 20 proc.

Z danych Zespołu Finansowania Narodowej Rady Kultury wynika, że udział „terenu” w świadczeniach na kulturę będzie nadal mały. Potwierdza to opinie posłów, którzy podczas posiedzeń sejmowej Komisji Kultury systematycznie zwracają uwagę na fakt, iż potrzeby kulturalne, oświaty, zdrowia i inne w większym stopniu wypiera-

ją kulturę w terenie na 3 i 4-ty plan. Równie pesymistycznie ocenili sytuację uczestnicy Zespołu do spraw Kultury Nauki i Oświaty Kongresu OPZZ, którzy mówili o jednostronności decyzji zamiany zakładowych placówek kultury na magazyny i cele produkcyjne, likwidacji funduszy na cele kulturalne itp. Równocześnie posłowie oraz resort kultury dysponują danymi informacyjnymi o niewykorzystaniu gminnych, miejskich oraz zakładowych środków przeznaczonych na rozwój kultury przed utworzeniem CFRK.

Przyczyn takiego stanu jest wiele. Z jednej strony rosnące ceny usług powodują, że potrzeby kulturalne i inne

miast, gmin i wsi są coraz większe. Z drugiej — zakłady pracy od sam przeznaczone na kulturę placu na PFAZ, co uszczupla ich własne środki i powoduje, że jedynie pelen-

Ciąg dalszy na str. 2

Obradują leśnicy i drzewiarze

W Warszawie rozpoczął się wczoraj II Krajowy Zjazd Federacji Związków Zawodowych Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w PRL. Uczestniczy w nim ponad 200 delegatów reprezentujących ok. 80 tys. związków z ponad 500 zakładów organizacyjnych branż: leśno-drzewnej oraz przemysłu surowców wtórnych. Zjazd oceni dotychczasową działalność Federacji; wytyczya dalsze kierunki pracy związkowej i wybierze nowe władze Federacji. (PAP)

Po zabójstwie Olofa Palmego

„Kurdyjski ślad” prowadzi do Belgii?

Policji szwedzkiej ma być znane nazwisko i miejsce pobytu w Belgii osoby, która zamordowała **OLOFA PALMEGO**, stwierdziła wczoraj szwedzka popołudniówka „Expressen” powołując się na dotychczasowego szefa policyjnej ekipy operacyjnej prowadzącej śledztwo w tej sprawie — **HANSA HOLMERA**.

H. Holmer odsunięty został od tych obowiązków w wyniku sporu z prokuraturą, która nie chciała zaakceptować jego głównej hipotezy roboczej utrzymującej, że za morderstwem stoi, uznana w

Szwecji za terrorystyczną organizację, kurdyjska partia — PKK. Powodem morderstwa miała być zemsta za odmowę zgody rządu szwedzkiego na przeniesienie głównej kwatery PKK z Damasku do Sztokholmu i udzielenie prawa pobytu jej założycielowi i przewodniczącemu. Według informacji gazety, sprawcą ma być płatny zabójca, „wynajęty” przez PKK.

H. Holmer pozostaje nadal szefem policji sztokholmskiej, której 140-osobowa grupa stanowi trzon techniczno-operacyjnej ekipy śledczej. Jest on w 95 proc. przekonany, że za morderstwem stoją ekstremiści kurdyjscy. Dotychczas nie potrafił on jednak przedstawić na to żadnych wiarygodnych dowodów. (PAP)

Belgia Ustawa o przeszczepach

Parlament Belgii postanowił objąć również cudzoziemców, przebywających tu co najmniej 6 miesięcy, nowymi przepisami o przeszczepach organów. Odnosna ustawa przewiduje, że zwłoki każdego, kto nie zgłosi sprzeciwu, odnotowanego w specjalnym rejestrze, mogą być wykorzystane przy transplantacjach. Warunkiem jest stwierdzenie śmierci klinicznej przez 3 lekarzy. Przepisy te mają wejść w życie w marcu.

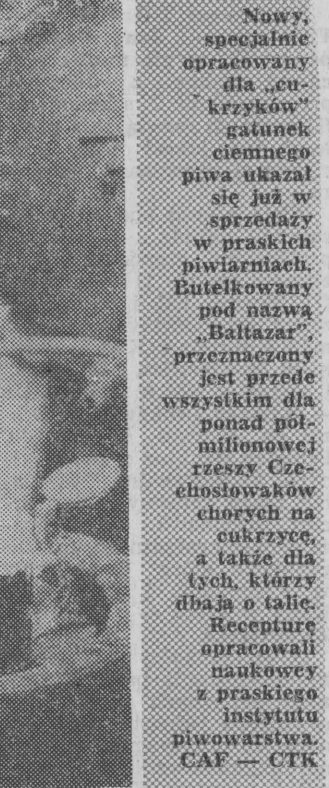
Przeprowadzone ostatnio ankiety wykazują, że ok. 30 proc. Belgów jest przeciwnych wykorzystywaniu części ich ciała do przeszczepów. (PAP)

Falszował kosztorysy

Prokurator Rejonowy w Białymstoku skierował do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko **Leonowi Cz.**, inżynierowi budowlanemu prowadzącemu prywatny zakład ogólnobudowlany. Został on oskarżony o zagarnięcie mienia społecznego, m.in. z białostockich przedsiębiorstw „Polimozbyt” i Rejonu Dróg Publicznych — w wysokości ponad 17 mln zł. W kosztorysach wykazywał większą ilość wykonanych robót w tych przedsiębiorstwach niż w rzeczywistości oraz stosował nieprawidłowe narzuty i ceniki. Leon Cz. został też oskarżony o popełnienie przestępstw określonych w ustawie karno-skarbowej oraz w ustawie o zwalczaniu spekulacji.



pogoda
DZIS — zachmurzenie duże z opadami deszczu (deszczu ze śniegiem); i śniegu; temperatura maksymalna od +1 st. C do +2 st. C; minimalna (w nocy) od -3 st. C do -4 st. C; wiatr silny, w poranku bardzo silny (lokalnie do 30 m/s); zachód i północno zachodni. Uwaga! Mogą wystąpić zawale śnieżne.
JUTRO — w nocy możliwy dalszy spadek temperatury do ok. -15 st. C.
IMNIENNY: w sobotę — Romualda, Rydzarda; w niedzielę — Jana, Piotra. (mł)



Nowy, specjalnie opracowany dla „kurzyków” gatunek ciemnego piwa ukazał się już w sprzedaży w praszkach piwiarniach. Butelkowany pod nazwą „Baltazar”, przeznaczony jest przede wszystkim dla ponad pół miliona rzeszy Człuchowianek chorych na cukrzycę, a także dla tych, którzy dbają o talie. Receptury opracowali naukowcy z praskiego Instytutu Piwowarstwa. CAP — CTK

Rolnictwo wykorzysta niekonwencjonalne źródła energii

Nie tylko wiatraki...

Rolnictwo, podobnie jak inne działy gospodarki narodowej, stało się w miarę swego rozwoju coraz bardziej energochłonne. Jednak w odróżnieniu od przemysłu, w rolnictwie istnieją możliwości łagodzenia niedoboru energii przez korzystanie z tzw. źródeł niekonwencjonalnych. Są nimi m.in. małe elektrownie wodne, wiatraki, rzeki i odpady drzewne oraz lokalne źródła gazu nie nadające się do przemysłowego wykorzystania.

Dotychczas te źródła nie były w ogóle wykorzystywane, lub wykorzystywane w minimalnym stopniu. Kierownictwo resortu rolnictwa podejmuje obecnie działania mające na celu znaczną poprawę sytuacji.

Chodzi przede wszystkim o odbudowę i rozbudowę już istniejących oraz o budowę nowych małych elektrowni wodnych we wszystkich sektorach rolnictwa — tam gdzie istnieją ku temu odpowiednie warunki. Uruchamianie będą również istniejące wiatrak przystosowane do wytwarzania energii elektrycznej. Przewiduje się montowanie kolektorów słonecznych o pomp ciepłych oraz instalacji do produkcji biogazu wraz z oczyszczalniami ścieków. Po- stanowiono także przystąpić do wykorzystywania lokalnych źródeł gazu — dla potrzeb wsi. Okazuje się bowiem, że

nadrobili załogiści pracując w wolne soboty, nawet w niedziele. I sekretarz KW PZPR — **Mieczysław Czerniński** i prezydent **Łomży** **Wiesław Dębski**. Odwiedzili też Zakład Oczyszczania Miasa i Zakład Komunikacji Miejskiej oraz zapoznali się z postępem prac przy budowie bazy MPKIM na Krasic. W czasie ostrych mrozów załoga ZKM bardzo dobrze wywiązała się ze swoich obowiązków. Dzięki wysiłkowi mechaników i kierowców autobusy kursowały regularnie. Zastrzeżeń nie można mieć także do Zakładu Oczyszczania Miasa. Co prawda mrozów unieruchomił na kilka dni śnieg, ale po tych perturbacjach pracownicy ZOM

Łomża Uznanie dla gospodarki komunalnej

INFORMACJA WŁASNA

Po apelach i nakazach władz miejskich, trwa w ŁOMŻY intensywne usuwanie zwałow śniegu. Ulice i chodniki o- czyszczają załogi zakładów pracy i właściciele prywatnych posesji.

Wczoraj, 6 bm, miasto wityzowali I sekretarz KW PZPR — **Mieczysław Czerniński** i prezydent **Łomży** **Wiesław Dębski**. Odwiedzili też Zakład Oczyszczania Miasa i Zakład Komunikacji Miejskiej oraz zapoznali się z postępem prac przy budowie bazy MPKIM na Krasic. W czasie ostrych mrozów załoga ZKM bardzo dobrze wywiązała się ze swoich obowiązków. Dzięki wysiłkowi mechaników i kierowców autobusy kursowały regularnie. Zastrzeżeń nie można mieć także do Zakładu Oczyszczania Miasa. Co prawda mrozów unieruchomił na kilka dni śnieg, ale po tych perturbacjach pracownicy ZOM

(jtb)

Ciąg dalszy na str. 2

W poniedziałkowej „GW”

„Pan od biologii miał grafik, gdzie dokładnie dzień po dniu korepetycje były rozpisanie na godziny i ściśle tego przestrzegał. Jednorazowo sześć osób po półtora tysiąca, nie wychodząc z domu. Przyjęty interes — czyż nie? Chętnych co roku jest pełno. Swięta i zapłaca każda cenie. W mieście wiadomo, kto jest dobry, „od kogo” ludzie się dostają na studia. Problem w tym, żeby trafić do tych najbardziej renomowanych. Też trzeba mieć znajomości...”

Kolejny odcinek „WOKOŁ KORKÓW” i pobieranych oplat. A opłaty są niemałe, skoro bez trudu można uzyskać „FIATA ZA INDEKS”

„Trafiłem do Makowian. Bałagan i moc pracy — taką zastałem sytuację. Przyszło mi ratować gospodarstwo przed upadkiem... Koleży pukałi się w czoła, nazywali kamikadze. Widzieli we mnie samobójcę. Nim przyjechałem, trzy miesiące panowało bezkoleństwo...”

Są to zwierzenia człowieka, który zgodził się BYĆ KOMISARZEM

To była już ostatnia szansa dla PGR.

„Zakład pracy nie o tym nie wie. Myślę, że częściej udaje, że nie wie, albo wiedzieć nie chce, bo to dla niego nie jest korzystne. Woli więc wobec pracownika — przepaszam za dosadność — durnia strugać...”

A chodzi o rzecz niebagatelną: ile należy się pracownikowi, ile należy płacić? za co.

„DIETA — CO TO JEST?”

Były szef CIA ofiara rabusiów

Były dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej, **William Colby**, został napadnięty w pobliżu swego domu w Georgetown, w dystrykcie federalnym Columbia, pobity i obrabowany z zegarka.

Czwórka obywateli zaskoczyła Colby’ego, kiedy powracał do domu po odprowadzeniu na przystanek autobusowy przyjaciela. Incydent wydarzył się na głównej ulicy miasta.

Napastnicy, z których jeden miał automatyczny karabin, powalili swą ofiarę na ziemię, stukli Colby’emu o kulary i zażądali pieniędzy. Colby pieniądze jednak zostawił w domu i jedynym tu- pem bandziorów stał się jego zegarek.

Jak dotąd, ani nie odzyskał zegarka, ani policja nie upadła na ślad przestępców. Colby kierował CIA w latach 1973-75. (PAP)

„Czciociele szatana” przed sądem

Głośny i bulwersujący opinie publiczną incydent, jaki wydarzył się w ub.r. podczas tradycyjnego festiwalu muzyków rockowych w Jarocinie (woj. kaliskiej), doczeka się finału przed sądem. Prokurator Rejonowy w Jarocinie zakończył bowiem śledztwo i skierował do tamtejszego Sądu Rejonowego akt oskarżenia przeciwko dwóm młodym ludziom. Zarzuca się im znieważenie prochów ludzkich i miejsca ich spoczynku oraz znęcanie się nad zwierzętami. Oto bliższe szczegóły. W nocy z 1 na 2 sierpnia ubr członkowie nieformalnej sek-

ty „Czciociele Szatana”, którzy przybyli do Jarocina na festiwal muzyków rockowych „odprawili” na katolickim cmentarzu mszę sataniczną. Uczestniczyli w niej ok. 20 młodych fanów muzyki „Black Metal”, którym przewodził jako mistrzowie ceremonii o- baj oskarżeni. Ich ofiarą był bestialsko zabity przypadkowo złapany pies, a czyniąc z niego ofiarę „ku czci szatana” za swolasty otarł też o burzącej ceremonii posłużyła trumna wydobytą z jednego z grobowców. Oba oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat. (PAP)

Sila partii sq podstawowe ogniwa

Ciąg dalszy ze str. 1

Wojewódzka organizacja partynia w styczniu br. liczyła ponad 22,4 tys. członków i kandydatów. W roku ubiegłym do PZPR przyjęto 10 850 towarzyszy, ale skrócono i wydalono prawie 500. Tylko w 24 instancjach zanotowano wzrost szeregów. Przejdują: miejska organizacja w Elku oraz miejsko-gminne w Olecku i Mikolajkach. Najmniejszą efekty pod tym względem zanotowano w Szypliszkach, Przerósłach, Raczce, Wieleżkach, Rucianem-Nidzie, Pleszu, Głogowie, Augustowie, Świętynie i Rudcu Tartak.

Wśród przyjętych w ub. do partii pracownicy umysłowi stanowili 55 proc. Taki sam procent, tyle że skrócił, stanowili robotnicy i chłopcy — oto fragment danych przedstawionych przez sekretarza KW — Wiesława Kolozińskiego.

Dyskusja nad opublikowanymi „Tezami” nie może być jeszcze jedną kampanią w

partii — mówił, prowadzący spotkanie I sekretarz KW PZPR — Waldemar Berdysa — zebranie nie może sprostować się tylko do zaprezentowania „Tez” Biura Politycznego. Jeśli chcemy umocnić autorytet partii, musimy eliminować wszystko, co osłabia POP i podejmować działania, które mają uznanie bezpartyjnych.

Ważne jest zalecenie odpowiedź na pytanie: co powoduje osłabienie partii POP, co przeszkadza w jej właściwym działaniu? Odpowiedź pozwoli na sformułowanie długofalowej pracy na rzecz umocnienia podstawowej organizacji partyjnej w środowisku. Refleksje na temat aktywności członków partii powinny ujawnić rezerwy i możliwości działania, pobudzić do skuteczniejszej pracy i współdziałania z bezpartyjnymi. Dyskusja powinna także przygotować partię do przyspieszenia reformy gospodarczej i socjalistycznej odnowy.

Sila partii tkwi w sile POP — mówił I sekretarz KM w Suwałkach, Antoni Grygieniec. Stąd też na zebraniach POP spróbujemy ocenić rezultaty działań, podejmowane inicjatywy, atmosfery panującą w organizacji. Potwierdzenie w osiągnięciu większej skuteczności ofensywności naszego działania.

I sekretarz KG PZPR w Białymstoku, Jan Wojnar, stwierdził, że kampania przedzjazdowa i rozmowy indywidualne w roku ubiegłym korzystnie zmieniły postawy wielu towarzyszy. — Zaufania do partii nie budzi fakt, że wiele z naszych postulatów nie zostało zrealizowanych. Przysięła się odpowiedź wyjmująca lub też jak suwała PKS — nie reaguje w ogóle.

I sekretarz KG PZPR w Filipowie — Jan Dembski podkreślił, że nie można pracować zgodnie z ustatkowymi, przestarzalami schematami. Kluczem do rozwiązania problemu jest jakość pracy podstawowej organizacji partyjnej.

Wiele miejsca podczas wczorajszej narady poświęcono problemom gospodarczym i ekonomicznym. O realizacji III Plenum KC i realizacji zadań gospodarczych w ub. mówił sekretarz KW — Zbigniew Makarewicz. Natomiast I sekretarz KM w Augustowie — Ryszard Lenkowski nawiązał do uchwał X Zjazdu.

Przebieg struktur organizacyjnych, konsekwentnie wdrażanie zasad reformy gospodarczej, rozbudowa całego aparatu biurowego, to zadania, które dominowały w wystąpieniu I sekretarza KM w Pleszu — Zbigniewa Zielińskiego.

O konieczności większego zainteresowania pracą organizacyjną partyjnych przez kierownictwo jednostek nadzórnych, co pozytywnie wpływa na funkcjonowanie POP, mówił I sekretarz KG PZPR w Głogowie — Cezary Farbokat. Narada była cennym przykładem do ogólnopartyjnej dyskusji przed zbliżającym się IV Plenum KC.

I. KAMIŃSKA

Najslabsze ogniwo gospodarki

Ciąg dalszy ze str. 1

wców takich form budownictwa jak zakładowe i komunalne, w roku 1986 planowane ustalone na rok 1986 plany. W najlepszej sytuacji znalazła się wieś spółdzielcza mieszkaniowa. Do dyspozycji jej członków przekazano zaledwie 88,6 tys. mieszkań tj. o 12 proc. mniej niż przewidywały umowy z wykonawcami. Przyczyną tego stanu rzeczy upatruje się w dobrej kondycji finansowej zakładów pracy; zasobniejsze w środki — nie protestują przeciwko dyktando, które nie ogranicza zwiększenia rozmiarów budownictwa mieszkaniowego na co niecierpliwie oczekuje tysiące rodzin.

(PAP)

„Turyści” nie przyjechali...

Policja w Malmö przeprowadziła w piątek po raz pierwszy zapowiadane wcześniej — również w polskiej prasie — akcje przeciwko ulicznemu handlowi uprawianemu przez polskich turystów przyjeżdżających z jednodniowymi wycieczkami autokarowymi na południe Szwecji. Zmobilizowano wszystkie siły

— w sumie ok. 140 osób — które obstawiały miejsca wykonywania transakcji do sprzedaży przemysłowych i polski towarów. Akcja nie przyniosła żadnych rezultatów, ponieważ w piątek do Ystad przyjechał tylko jeden polski autokar (normalnie przybywa ich do 10), który w dodatku obrał sobie za cel inne niż Malmö miasto na terenie południowej Szwecji. Niewykluczone, że w wyniku ostrzeżenia przez szwedzkich pasażerów pośredniczących w handlu.

„rzuc broń” — zaczął uciekać. Milicjant oddał w górę strzał ostrzegawczy. Ucieczkę sprawcy przyspieszył fakt, że zapłacił się on we własne nogi i przewrócił się.

Dopiero w komisariacie na Wilczej okazało się, że pistolet, dokonane imitacje prawdziwego „colta”, jest bronią na naboże gazowe. Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy skazał Piotra N. w trybie przyspieszonym na rok pozbawienia wolności z zawieszeniem na dwa lata, 60 tys. zł grzywny i 20 tysięcy zł na zwrot kosztów jednej z chorągwi ZNP. Pistolet oczywiście uległ konfiskacie.

(PAP)

Głaz był, głazu nie ma...

Od lat atrakcją wsi Krapiele, niedaleko Stargardu Szczecińskiego, był ogromny głaz narutowy, ponad 8 m w obwodzie i dwumetrowej wysokości. Jakież było zdziwienie okolicznych mieszkańców, gdy pewnego dnia stwierdzono, że ogromny głaz zniknął bez śladu.

Poszukiwania nie trwały długo. Okazało się, że koparka i trzaskaczowe ciągniki tuższego PGR Pezono podjęły skuteczną operację zakopania kamienia-obrzuca. Powo-

dem tej decyzji były — zdaniem kierownictwa PGR — niestosowne napisy umieszczone na głazie, a wykonane przez wycieczkowiczów.

Koparka i ciągniki musiały jeszcze raz przystąpić do pracy. PGR musiał odkopać kamień-pomnik przyrody, a dodatkowo ogrodzić go płotkiem oznakowanym specjalną tablicą. Kamień-kolor w Krapielach jest znówu do oglądania. Pytanie tylko jak i z czyjej kieszeni zostanie rozliczona praca ludzi, sprzętu i spalane paliwo? (PAP)

Obradowało Prezydium Rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

spadło na południu kraju, grubość pokrywy śnieżnej w Tatrach wynosi ponad 1 metr, a w Sudetach ponad 1,5 metra. Grubość lodu na rzekach wynosi obecnie od 20 do 50 cm co stwarza groźbę występowania zatopień na wszystkich głównych rzekach kraju. Przy organach administracji państwowej rozszerzono działającą od 1700 komitetów przeciwpowodziowych. Do zapobiegania powodzi przygotowano szereg specjalistów, jednostki WP, MO, ORMO, Straży Pożarnej, OTK, oraz Formacje Obrony Cywilnej. W okresie jesiennym przeprowadzone zostały kontrole obiektów gospodarki wodnej istotnych dla ochrony przeciwpowodziowej. Łącznie w roku 1986 zmodernizowano i zbudowano 114 km wałów ochronnych, uregulowano koryta

rzek na długości 677 km oraz przekazano 5 zbiorników retencyjnych. Do akcji gotowych jest 27 lodolamaczy, w tym trzy nowe jednostki — działające w okolicach ujścia Wisły i Odry. Zatory i spiętrzenia lodów likwidowane będą także przez pododdziały wojsk inżynieryjnych. W okresie występowania zagrożeń wypracowano szereg całonocnych i całonocnych dyspozycyjno-informacyjnych Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej i w innych jednostkach nadzorujących działania przeciwpowodziowe. Prezydium Rządu pozytywnie oceniło dotychczasowe przygotowania techniczno-organizacyjne oraz zaleciło ministrom i wojewodom podejmowanie dalszych działań zmniejszających zagrożenie powodziowe.

(PAP)

Delegacja KC PZPR przebywała w ZSRR

Na zaproszenie KC KPZR w dniach od 2-6 bm. przebywała w Związku Radzieckim delegacja Wydziału Kultury Komitetu Centralnego PZPR z jego kierownikiem Tadeuszem Sawielem na czele.

Delegacja zapoznała się z aktualnymi problemami radzieckiej polityki kulturalnej oraz omówiła zagadnienia związane z rozwojem współpracy w dziedzinie kultury między PZPR i KPZR oraz między Polską i ZSRR.

Delegacja przeprowadziła rozmowy z kierownikiem Wydziału Kultury KC KPZR Jurijem Woronowem, z mini-

strem kultury ZSRR Wasilijem Zacharowem i z przewodniczącym Państwowego Komitetu ZSRR do spraw Kinematografii Aleksandrem Kamaszowem. Odbyła też spotkania i rozmowy z kierownikami radzieckich związków twórczych, w tym z przewodniczącym i pierwszym sekretarzem Zarządu Związku Pisarzy ZSRR Georgijem Markowem i Władimirem Karpowem, przewodniczącym Związku Działaczy Teatralnych ZSRR i RSFSR Kirilem Lawrowem i Michaiłem Ulianowem jak też z sekretarzem Zarządu Związku Filmowców ZSRR. (PAP)

Po wypadku w „Mysłowicach” Kondolencje z bratnich krajów

W związku z tragicznym wypadkiem w kopalni „Mysłowice”, który pochłoniął ofiar śmiertelnych, nadeszły kondolencje z bratnich krajów. Na ręce I sekretarza KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego nadeszła depesza kondolencyjna od sekretarza generalnego KC Niemieckiego Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczącego Rady Państwa NRD Ericha Honckera.

Do prezesa Rady Ministrów

Zbigniewa Messnera nadeszły kondolencje wystosowane przez Radę Ministrów ZSRR. Rząd radziecki przekazał wyrazy głębokiego i szczerego współczucia bliskim poległym na posterunku pracy. Depesze kondolencyjne na ręce premiera Zbigniewa Messnera przekazał również przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Georgi Atanasow i przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej György Lazar. (PAP)

Tegoroczne plany polskich obrońców pokoiu

Omówieniu programu działalności polskiego ruchu pokoiu w 1987 r. poświęcono było 6 bm. w Warszawie posiedzenie Ogólnopolskiego Komitetu Pokoiu. Podkreślono, że w centrum uwagi ruchu zawsze były i muszą pozostać nadal wszystkie istotne kwestie związane z obroną i ugrontowaniem pokoiu, przeciwdziałaniem zagrożeniom wojennym i popieraniem rozbrojenia.

1987 r. będzie początkowym okresem pracy Polskiej Rady Badań nad Pokoim utworzonej w styczniu br. Jest ona forum reprezentatywnym zarówno pod względem zakresu dyscyplin naukowych, jak i wielości nurtów światopoglądowych. Rada stanowić będzie platformę pogłębiania debaty o najważniejszych, teoretycznych aspektach pokoiu.

Innym tegorocznym zamierzeniem jest Biblioteka Pokoiu. Zainaugurowane w styczniu br. prace rady programowej biblioteki przyniosły zarys kształtu tej inicjatywy wydawniczej. Celem biblioteki pokoiu jest upowszechnianie publikacji podejmujących różnorodne wątki i problemy dotyczące pokoiu, rozbrojenia i wizji świata bez wojny.

Podczas posiedzenia powołano do życia Polską Fundację Pokoiu, której zasadniczym celem jest gromadzenie środków na rzecz ruchu pokoiu

poprzez prowadzenie działalności produkcyjnej, handlowej, usługowej, naukowo-badawczej, wydawniczej, szkoleniowej itp.

W związku z niedawną próbą eksplozją jądrową na pustyni Nevada w USA, dokonano mimo ostrzeżenia ze strony rządu ZSRR, że duże niebezpieczeństwo przestępstwa moratorium trwającego 547 dni — przyjęło oświadczenie stwierdzające, że wybuch ten był nie tylko wstrząsem sejsmicznym. Dotknął on wszystkich ludzi pragnących rozbrojenia i pokoiu. Raz jeszcze zlekceważono światową opinię publiczną, protesty ich pokójowych, opinie środowisk naukowych, także w USA, świata kultury i przedstawicieli różnych wyznań religijnych — stwierdza dokument.

Przyjęto też apel Ogólnopolskiego Komitetu Pokoiu oraz Polskiego Związku Niezależnych o propagowanie i

SKRÓCIE

W ub. miesiącu artyleria Tajlandii wyszła na terytorium Kambodży ponad 8 tysięcy pocisków. Samoloty tajlandzkie wielokrotnie wtargnęły w przestrzeń powietrzną Kambodży na odległość do 10 kilometrów. Okrety Tajlandii ok. 400 razy naruszyły granice morskie Kambodży w rejonie wysp Kout i Tang.

W styczniu br. kontrwieloletni kimerzy, którzy znaleźli szronowatki Tajlandii, podjęli mianem próby wtargnięcia na terytorium Kambodży. Złotnie kimerzy odparli agresorów. Wyeliminowano z walki ponad 800 kontrwieloletników, zdobyto znaczne ilości broni i amunicji.

W czasie walk, jakie toczyły się w ciągu ostatniego miesiąca w Nikaragui wojska nikaraguańskie wyeliminowały z walki niemal 400 kontrwieloletników. 272 cywilów zostało rannych lub dostrawiano do niewoli. Straty po stronie sił rządowych wyniosły 88 osób.

Dwa silne wstrząsy sejsmiczne o sile 6,6 oraz 6,9 stopnia w 8-stopniowej skali Richtera zanotowano w Japonii. Trzęsienia nie spowodowały ofiar wśród ludności, nie stwierdzono również większych strat materialnych, jednakże istniały poważne obawy, że ograniczone, wzburzone fale zaleją wybrzeża Pacyfiku.

Około 70 osób zmarło na cholera w ciągu ostatnich czterech tygodni w południowej części Kambodży. Wzrost epidemii był spowodowany brakiem wody, która nastąpiła w wyniku obfitych opadów deszczu.

W znanym hiszpańskim kuterze katapult (pod nazwą) zlokalizowano na tropie dwóch niedźwiadziowych sialki przemytników, którzy działali na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Aresztowano 7 obywateli W. Brytanii. Skonfiskowano 500 kg narkotyków.

W dotychczasowej groźnej powodzi rejonach And w Peru trwała akcja ratunkowa, mająca na celu niesienie pomocy ludności odcieczonej od reszty kraju. W ciągu ośmiu dni zlokalizowano 17 ofiar. Nadcią nie są znane losy około 100 mieszkańców miast Villacocha i Chacabamba, które najciężiej ucierpiały w wyniku gwałtownej powodzi.

Znany francuski biznesmen, Michel Baroin i 6 innych osób zginęło w katastrofie lotniczej w Kamerunie.

Baroin przebywał w Afryce na podróży służbowej i leciał z Kamerunu do Algierii, kiedy nastąpiła katastrofa. Samolot spadł na ziemię w zachodnim Kamerunie, w pobliżu jeziora Nyos.

Co najmniej 40 osób poniosło śmierć, a 14 zostało rannych w wyniku wypadku promu na morzu. Władze wachodniej części Chin, w poniedziałek kolo Hailuenu wycofano z rzeki Zhao Jiang zwozi 40 osób.

Spośród pasażerów przeładownego promu przewożącego 1118 osób uratowano tylko 22. Wynikiem katastrofy promu zlokalizowano w pobliżu Hailuenu zginęło ponad 130 osób. Trwa intensywna akcja ratownicza. Jak dotąd zginęło 130 osób.

Na szosie między Acapulco a stolicą Meksyku doszło do zderzenia ciężarówki z autobusem. Śmierć poniosło ok. 25 osób.

W nocy z czwartku na piątek w bezpośrednim sąsiedztwie zachodniobrzeżnego centrum pomocy społecznej dla prosiących o pomoc, doszło do wybuchu, który spowodował śmierć co najmniej trzech osób.

W wyniku wybuchu uszkodzona została ściana budynku. Jest to kolejny z serii zdarzeń, które w tym rejonie komitki rewolucyjnej przeciwko polityce imigracyjnej rządu RFN.

(opr. jz)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Na posiedzeniu 6 bm. Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku zapoznana była z programami rozwoju białostockich uczelni do 2000 roku. Zostały one opracowane przez ekspertów z poszczególnych uczelni; obejmują podstawowe problemy i funkcje białostockiego ośrodka akademickiego, wynikające z zapisów Ustawy o szkolnictwie wyższym. Zawarte w nich są również warunki funkcjonowania uczelni, wynikające z uśredniania w makroregionie północno-wschodnim.

Egzekutywa, przyjmując wiadomości przedstawione programy, zaleca aby stały się one przedmiotem szerokiej dyskusji w środowiskach akademickich. Sprzyjałoby to ich wzbogaceniu o nowe propozycje i integrację społeczno-akademickiej wokół zasadniczych problemów uczelni.

W dalszej pracy nad projektami programów należałoby wykorzystać dotychczasowe doświadczenia Kolegium Redaktorów. Elektem końcowym dyskusji mogłyby być — zdaniem Egzekutywy KW — program rozwoju środowiska naukowego w najbliższych latach.

W kolejnym punkcie Egzekutywa zapoznana była z infor-

macją o przebiegu szkolenia partyjnego w województwie w pierwszym półroczu trwającego roku szkolnego. Aktualnie w Białostockim edukacja partyjna realizowana jest poprzez szkolenie kandydatów, zebrania w POP, zespoły kształcenia ideologicznego i seminaria, a także kształcenie aktywów. Przebieg kształcenia jest na ogół zadowalający, choć większość podstawowych organizacji partyjnych odbyło tylko dwa zebrania szkoleniowe, a szesnastka POP do dnia dzisiejszego nie rozpoczęła jeszcze tego rodzaju zajęć.

Egzekutywa KW, przyjmując informację, wskazała na potrzebę podjęcia działań na rzecz pełnej realizacji programu szkolenia. Wnioski zobowiązały instancje i organizacje akademickie do oceny dotychczasowej realizacji kształcenia ideologicznego. Powołana została zespoły wytyczają, które nie tylko będą śledzić przebieg pracy szkoleniowej, lecz także służyć organizatorom pomocą merytoryczną. Zaproponowano aby w szerszym niż dotychczas stopniu włączyć do szkolenia bezpartyjnych, członków związków młodzież i organizacji społecznych. (aw)

Skąd złotych na kulturę

Ciąg dalszy ze str. 1

taci — m.in. Zakłady Azotowe w Tarnobrzegu, FSM w Białymstoku czy WSK w Warszawie — są w stanie nie tylko pokryć koszty, ale i uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów kultury miasta, czy odnawianiu zabytków. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest jednak fakt, że wraz z utworzeniem CFKR „teren” zaczął go traktować jako jedno źródło finansowania kultury, a państwo — jako jedynego mecenasa.

Takie podejście do sprawy spowodowało, że — jak mocno podkreślali posłowie podczas ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Kultury CFKR — przestaje pełnić funkcję do pełnienia których został powołany; coraz bardziej staje się nie funduszem rozwoju, lecz „funduszem egzystencji”, czy „funduszem podtrzymywania” kultury.

Dlatego też kilku posłów — nie po raz pierwszy — zwróciło się z prośbą do władz państwowych o wyłączenie z CFKR środków łączących nie tylko z potrzebami (czy jak chcą przemysłowe województwa: z wielkością wytwarzanego przez nie dochodu), lecz przede

wszystkim z określona wielkością środków własnych. Jeśli ta propozycja zostanie przyjęta, a ministerstwo nie broni się przed nią, to przyznawanie środków finansowych danemu województwu będzie możliwe tylko wówczas, jeśli wcześniej zgromadzi ono 15-20 proc. funduszy, na jakie zgłasza potrzebę. (PAP)

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i dziś, 7 LUTEGO czynny będzie w godz. 9-14 DZUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej”. Na Czytelnicy będą mogli przekazać swoje spostrzeżenia, uwagi, wnioski i postulaty. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dziś dyżuruje

JOZEF MAKOWIECKI

Wręczenie nagród PAN Białostoccy lekarze wśród laureatów

6 bm. wręczono nagrody Wydziału VI — Nauk Medycznych PAN za najwybitniejsze osiągnięcia w roku 1986.

Nagrodę Jędrzeja Śniadeckiego otrzymał zespół badawczy z Zakładu Genetyki Człowieka PAN w Poznaniu w składzie: dr hab. Ryszard Słomski, dr Jadwiga Jaruzelska i dr Michał Witł.

Miło nam poinformować, że równorzędną nagrodę otrzymał zespół w składzie: prof. Krzysztof Worowski, doc. Zdzisław Skrzyskowski, dr Wiesława Rozkowska-Jakimiec i mgr Roland Rólkowski z Akademii Medycznej w Białymstoku. Gratulujemy! (opr. jz)

Zatrucie rzeki benzyną Zderzenie statków na Renie

Dormangen zderzyła się barką ze statkiem handlowym. Zginął jeden marynarz (a do ręki dostały się duże ilości narkotyków azotowych. (PAP)

Doniesienia agencji

CZY ZOLA BUDD
POBIEGNE
W WARSZAWIE?

Kontuzja stawu biodrowego, jakiego doznał w Tottenhamie dwukrotny mistrzyni świata w biegach przełajowych, Zola Budd (W. Brytanii) utrudnia jej przygotowania do tegorocznego sezonu. Jak stwierdziła, nie wystartuje w mistrzostwach Anglii w biegach przełajowych, 14 lutego. Natomiast jej udział w mistrzostwach świata w Warszawie, stół pod znakiem zapytania.

AMFETAMINA
W BAGAŻU KOLARZA

Jak poinformował Urząd Celny w Sierk Les Bains, na przejściu granicznym pomiędzy RFN i Francją, podczas rutynowej kontroli, w samochodzie znanego kolarza zawodowego Raimunda Dietzena (RFN) celnicy znaleźli 20 ampułek amfetaminy, silnego środka dopingującego. Po złożeniu wyjaśnień Dietzen został zwolniony i udał się w dalszą drogę do Hiszpanii, gdzie występuje w barwach grupy Tekla.

KOMPUTEROWA
KARTA ZDROWIA

Francuski Komitet Olimpijski planuje wyposażenie każdego ze swych olimpijczyków 1988 roku w komputerową kartę zdrowia. Zawarte na niej będą wszystkie informacje o zawodniku o kontuzjach jakiegokolwiek rodzaju, wypadkach drogowych w Turcji w ciągu ostatnich 12 miesięcy. W wypadkach tych zginięło łącznie ponad 110 osób. (PAP)

AWERSJA DO KARNYCH?

Król strzelców ligi włoskiej Alessandro Altobelli (inter Mediolan) uzyskał już w tym roku 9 gol. Ale — co w wypadku tak wybitnego snajpera — jest rzadkością — nie wykorzystywał też 4 rzutów karnych. A w ciągu całej pierwszoligowej kariery Altobelli zdobył z 11 metrów, aż 19 razy.

SKARGA CLAESENA

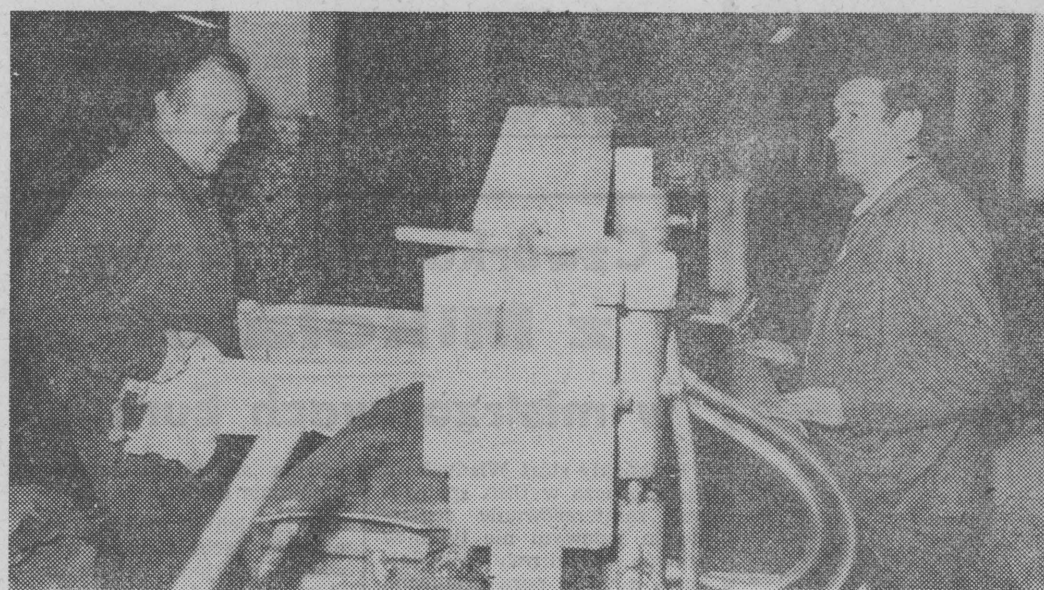
Reprezentant Belgii, grający obecnie w Tottenhamie Nico Claesen nie jest zadowolony ze swej pozycji w nowym zespole. Strzelając już co prawda 6 bramek, ale często ogląda mecze z ławki rezerwowych. „To wspaniałe zarabianie pieniędzy, ale są jeszcze inne ważne sprawy. Chcąc nauczyć się angielskiej piłki muszę po prostu grać. Nie ma innej możliwości” — skarzy się jedyny w tym sezonie „czudzieliński nabytek” angielskiego futbolu.

W CRANS MONTANIE
DZIEŃ PRZERWY

W piątek, zgodnie z programem, uczestnicy narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich w Crans-Montanie mieli dzień przerwy.

Dziś i w niedziele rozegrane zostaną ostatnie wyścigi — slalomu specjalne kobiet i mężczyzn.

(opr. jz)



Tadeusz Radzicki i Michał Kisielewicz pracują przy dwojeniu skór.

zł. W następnym zdecydowano się na bardzo odważny krok, który, niestety, wprowadził firmę w ślepy zaułek. Podniesiono płace średnio o prawie 1 tys. zł, nie nując oczywiście odpowiedniego poziomu w przemyśle produkcyjnym. Bardzo duże sumy trzeba było odprowadzić na PAZ. W następnym roku trzeba było więc „zamrozić” płace. Dopiero w ubiegłym udało się zrobić znaczący krok w sferze wynagrodzeń.

— Poprawiło się ostatnio — mówi Tadeusz Radzicki z Białostockiego Zakładu. Wyciągam teraz po 18—19 tys. zł. Jeszcze rok temu zarabiałam po 14—16 tys. zł miesięcznie.

W ciągu dnia przerzuca ona około 800 skór, wykrawając wszelkie „ochłapy”. Robi to od dwudziestu lat. Za każde sto sztuk zyskuje 80 zł. Nie chce zostawić tej roboty, bo

Młodsze idą do „Dywanów”, „Sierżana”. Tam lepiej płacą

— W ubiegłym roku — mówi piastujący swoje stanowisko od niedawna, dyrektor Puczyński — postanowiliśmy zrobić wszystko, by ratować sytuację przedsiębiorstwa. Chcieliśmy wypracować duży zysk i nie płacić podatku od wynagrodzeń.

BEZ UCIECZKI OD SAMODZIELNOŚCI

Po ciężkich, ponad półrocznych „bojach” udało się BZG, jako jedynej w Polsce samodzielnej garbarni, rozsądnie zmodyfikować zasady zależności plac od efektywności gospodarowania. Sama zmiana jednej formuły na drugą niczego nie dawała. Trzeba było ją po prostu wypełnić treścią, czyli dobrze pracować. Pozwoliłoby

branży. Optymizm z racji tak wysokiej lokaty znowu zapewne przegasiłby bankowcy, którzy (choć już kredytują garbarzy) zarzucają im m.in. ciągłe zjeżdżanie w dół z jakości i związany z tym wzrost reklamacji, zwiększanie strat nadzwyczajnych.

Wydaje się, że białostockim garbarzom nie grozi już utrata samodzielności. Rozważana była bowiem także (traktowana jako rozwiązanie ostateczne) możliwość połączenia się ze Skarżyskimi Zakładami Obuwia w ramach jednego kombinatu. Działalaby wówczas zasada: większa firma — większa siła przebicia, oczywiście w wysiłku po ulgi i do dolarowego konta.

Wypracowanie 240 mln zł zysku pozwalała na większe zyski w planach inwestycyjnych. Na fundusz rozwoju odłożono dwa lata temu niespełna 20 mln zł, w ubr. zasilono go już 70 mln zł.

— Żeby jeszcze — mówi dyr. Puczyński — można było coś uszczknąć z dolarowego konta, na które przecież i my pracujemy...

— Od dziesięciu lat — dostrzegając od zastępcy dyrektora, Jerzego Szuki — nikt nie realizuje naszych zamówień na części zamienne z drugiego obszaru plantacyjnego. Elementy dorabiamy więc metodą chałupniczą. Mamy sporo awarii, które zazwyczaj u suwamy w wolne soboty i niedziele, ściągając umysłowy i fizyczny pracowników.

Mimo owinskie lataniu dziur, RFN-owskie automaty zainstalowane w Krynkach są... sterowane ręcznie. Wyduża się proces garbowania i zdarza się obniżenie jakości skór.

Niemalże są również wydatki złotówkowe. W Krynkach trzeba modernizować i rozbudowywać kotłownię, budować oczyszczalnię ścieków, w Białymstoku — uciążliwą dla okolicznych mieszkańców „kopciakę” — trzeba zamienić na „parociąg”.

Zakłady obuwnicze, jak na nasze warunki, mamy w miarę doinwestowane. Zdecydowanie gorzej jest z garbarniami. Niektórym, np. gnieźnieńskim, grozi zamknięcie. Niemalże rolę odgrywa tu bardzo utrudniony dostęp do dewiz.

ANNA RADZIUKIEWICZ
Fot. Anatol Chomicz

ma blisko do domu i pracuje siedem godzin. To rekompensata za skłódlive warunki.

Przez wykończalnię przewija się dużo młodych dziewcząt.

— Niewiele z nich zatrzymuje się u nas dłużej — komentuje pani Zdanowicz. —



Maria Kalinowska prasuje skóry.

KAZDY działakowiec chce mieć zdrowe, ładnie wykształcone drzewa owocowe. Pragnie, aby dobrze plonowały i nie łamały się pod ciężarem dojrzewających owoców. W tym celu musimy rokrocznie przeprowadzać cięcia pielęgnacyjne. Zabieg ten zapewnia dopływ promieni słonecznych do wnętrza korony oraz poprawia przewietrzanie drzew.

Używamy również pędów uszczuplonych i chore. Gałęzie obcinamy przy samej nasadzie, nie zostawiając kikutek. Rany powstałe po odpiłowaniu wyglądają ostrym nożem, a następnie — w celu zabezpieczenia rany przed pasożytami — podciągamy ją masłą ogrodniczą lub funabenem. Grubszych gałęzi nie tnijemy.

Wokół „korków”

Znany młody inżynier zajmujący kierownicze stanowisko zauważa sceptycznie: Ameryki nie odkryjesz. Uczniowie zawsze brali korepetycje, a nauczyciele ich udzielali. Historia stara jak świat. Chyba że spojrzysz na problem zupełnie inaczej. Komu potrzebne korepetycje? Czy to nie lekce, a kto bierze tylko z wygodnictwa, bo uczyć się nie chce? W jaki sposób są udzielane i dlaczego nauczyciele tak chętnie tego się podejmują? Może program w szkole jest za trudny, a może uczenie stawiają zbyt wysokie wymagania? Zresztą co tu mówić, dzieciaki z podstawówki chodzą na korepetycje.

WIESZ — powiada — ja też miałem korki. Trudno uwierzyć, ty powościsły umysł, prawda? Wróciłem z wakacji, a ojciec oznajmia prawie uroczysto: — Andrzej, załatwiłem ci korepetytora z matematyki. — Po co? — pytam — przecież sobie doskonale radzę. — Co ty wiesz, zdajesz do Warszawy, nie będą się za ciebie wstydzili — orzekł rodzic.

Postępielem. Nauczyciel o którymś z kolegów z Białymstoku nazwisku (legendy o nim krążyły) był na emeryturze. Pamiętam, zebrała się nas szóstka. Najpierw pan zapytał o stopnie. Potem sprawdził, co kto umie. Czy nadaje się w ogóle. Inaczej nie przyjmował.

No i zaczęło się. Zasiadaliśmy raz w tygodniu przy długim stole przykrytym czeratą, której — broń Boże — nie można było pomazać i przerabialiśmy zadania. Wtedy, na początku lat 70-tych, on podobno za korepetycję w tzw. sezonie wyciągał ok. 90 tys., tyle co maluch kosztował.

Temat mnie korci. Kuzynka twierdzi, że w ubiegłym roku wydała na korepetycje córki 120 tys., a Ewka i tak się nie dostała na prawo. Zawallła pisanym z historii.

Dzwonię do II LO w Białymstoku. Chcę rozmawiać z uczniami. Pani dyrektor nie ma nic przeciwko. Owszem, problem wart poruszenia, ale może po feriach... Okres się zbliża, wystawianie ocen.



Cięcie i prześwietlanie

my tuż przy nasadzie, lecz obcinamy około dwadzieścia pięć centymetrów wyżej. W miejscu tym wykonujemy najpierw cięcie od dołu do jednej trzeciej grubości gałęzi, a następnie od góry. Pozostawiamy kikuty uszuplonym cięciem przy pniu na tzw. obrączkę. Tnąc w ten sposób unikamy ryzyka oddarcia gałęzi od pnia.

Prześwietlanie drzew należy zakończyć do końca lutego. Ściętych gałęzi nie wolno zostawiać, muszą być natychmiast spalone, gdyż stać się mogą siedliskiem chorób i szkodników.

Agrest i porzeczki równomiernie będą plonowały tylko wówczas, gdy corocznie usuwamy pędy przestarzałe. Poznajemy je po tym, że wykształcają one bardzo słabe pędy roczne. Wprawdzie mogą one jeszcze owocować, ale jagody są coraz drobniejsze. Spośród pędów wyrastających

z kłosałki — uważają — można porównać do dopingu w sporcie. Mobilizują. W końcu rodzice płacą za to, trzeba się przyłożyć. Ułatwo to zresztą, że bez korepetycji nie ma co startować, zwłaszcza na medyczne, chyba że ktoś jest wyjątkowo zdolny. Korepetycje to — według nich — pewne zabezpieczenie, jakieś minimum gwarancji. Ze złudne? Większość o tym się przekona już w lipcu. Ale teraz wierzą święcie, że te dodatkowe lekcje im pomogą.

Co sądzą nauczyciele? Wiedzą o tym, że chodzimy się douczają. Przecież to żadna tajemnica. Jeszcze są mi podsuwają znajomych. Niektórzy są zupełnie obojętni, innych — podejrzewamy — to drażni. Z góry uprzedzili, że nie będą uwzględniali tłumaczeń w rodzaju: „nie przygotowałem się, bo miałem zadany materiał przez korepetytora”. Bierziesz lekcje — twoja sprawa.

Ceny w Białymstoku są raczej stałe. U nauczycieli akademickich za półtorę godzinę z biologii i chemii stawka wynosi po 1000 zł. Fizyka jest na ogół tańsza — 700 zł. Ile to wypada w sumie? Liczymy szybko: 2700 tygodniowo, prawie 11 tys. miesięcznie. Od września do końca czerwca... Dajmy spokój!

Rodzice pytają ich już tylko o jedno, czy to douczanie coś daje.

— A pani miała korepetycje? — pada wrzeszczące pytanie i do mnie.

— Studiowałam filologię polską!

No to co — chłopak wzrusza ramionami — 90 procent uczniów z czwartych klas bierze korki.

Chyba nie mnie już nie zdziwił, pomyślałam idąc do studentów. Czy bez korepetycji można dostać się na medycynę? (Ciąg dalszy w poniedziałku).

ALICJA ZIELIŃSKA

Z redakcyjnej poczt

Telefonem po... kieszeni

Telefon w naszym kraju jest jeszcze luksusem. Ci, którzy go posiadają nazywają siebie szczęśliwcami. Wygoda. A jak prestiż! To nie, że opłaty za instalację i rachunki są wysokie. Ważne, że aparat jest i dzwoni.

Lokatorzy nowych, białostockich osiedli pozbawieni są nie tylko aparatu w mieszkaniu, lecz i budki telefonicznej w pobliżu. Mimo najszerszych chęci, odkładanych pieniędzy i wieloletniej kolejk, muszą czekać na „możliwość”.

Jeszcze gorzej sprawa wygląda w małych miasteczkach, a na wsiach już całkiem źle. Duża i bogata musi być wieś, by posiadać przynajmniej kilka telefonów. W przeciętnej — taki jeden jedyny aparat znajduje się przeważnie u sołtysa.

I tu należałoby przejść do meritum sprawy. Do napisania tego tekstu zmobilizował mnie list właśnie od sołtysa z woj. suwalskiego, który skarży się... na kłopoty z telefonem. Nie chodzi tu o to, że go nie ma, bądź się psuje. Zmora sołtysa — jedynego we wsi posiadacza aparatu telefonicznego są opłaty za rachunki.

„Dzwoni ode mnie cała wieś — pisze i wiadomo, że nie są to rozmowy miejscowe. Na pogotowie, na milicję, do straży pożarnej, lecznicy dla zwierząt. Jak tu nie pozwolić? A licznik bije. Sąsiedzi twierdzą, że za numery do pogotowia i milicji nie płaci się. Sprawdzam niejednokrotnie na pocztę. Płacę nie tylko za wyłączenie numeru do pogotowia, ale i za kierunkowy do Elku.”

Są jeszcze inne historie. Nasza wieś położona jest przy turystycznej trasie Elk—Augustów—Suwałki. Ruch samochodowy tu bardzo duży. Zdarzają się wypadki, uszkodzenia wozów. Oto przykład zdarzenia, które miało miejsce niedawno.

W autobusie PKS jadącym z Elku do Suwałk zaparkował się przegięty. Stanął akurat w mojej uści. Kierowca zawiązał mi nie do końca solidnie i nie do końca zgodą zamówił „byskawicę” do Suwałk. Po skończonych rozmowach podziękował i uchylił. Ja na to: a kto zapłaci? — W odpow...

wieści ustuszałem, że trzeba było od razu... mówić o pieniądzach, to rozmowa zamknięta byłaby na kaszy obywatela, do których dzwonił. Wynikł spór. W końcu z taski kierowca rzucił mi banknot 1000 złotych. Ja na to, że nie mam reszty. Proszę pojechać do pobliskiego sklepu i rozmiąć. Skusiałam się skorzystać z mojej propozycji. Wyseidi i tyle go widziałem...

Chciałoby się wolać: ratunk! Płacę po kilka tysięcy złotych miesięcznie za rachunki telefoniczne. A z czego? I bądź tu uprzejmy!”

Prawie dramatycznie brzmi zakończenie listu sołtysa z woj. suwalskiego, który wcale nie jest szczęśliwy z faktu posiadania telefonu. Nie dziwię mu się. Jak też i innym w podobnej sytuacji. Dlatego też przekazuję apel do wszystkich tych, którzy nie posiadają własnego aparatu, korzystają z uprzejmości sąsiadów. Właścicieli wolni niezerce nie jest upominać się o byle 5 złotych. A tu ziarnko do ziarnka... Miarka rośnie. Podobnie jak w bloku — gdy tylko jeden lokator ma telefon, a korzystają — wszyscy. Przeprowadzając rozmowy nie tylko miejscowe, „Zapłać później” — obiecuje. Zgoda. Rachunek wskazuje cenę rozmowy zamawianej przez centralę międzymiastową. Gorzej jednak z numerami kierunkowymi, których jest coraz więcej, a opłata za nie pobierana jest na rachunku łącznie. Jak się później rozliczyć z sąsiadami? Powinno się jeszcze przed połączeniem sprawdzić w informacji, ile kosztuje minuta rozmowy z daną miejscowością i od razu uregulować opłatę. Wymaga tego zwykła uczciwość.

Przy okazji informujemy, że za mieszkaniowe rozmowy z pogotowiem milicyjnym, ratunkowym i strażą pożarną licznik bije tak samo jak za wszystkie inne. Jedynie w budżetach telefonicznych, dzwoniąc do numerów „wypadkowych” można połączyć się bez monety.

A wracając do listów. O niedoświadczaniu uprzejmości sąsiadki warto pamiętać, aby nie powtarzały się skargi typu: „Opiszę w Gazecie sąsiada-chama, który jeden w okolicy ma telefon i nie pozwala z niego korzystać...”

BARBARA MACIAK

Wszędzie piętrzą się stopy skór: czarne, czerwone, bordowe. Te są przeznaczone na meśnie buty, z tamtych powstają w Lublinie torebki, sprzedawane do Holandii, RFN, Szwajcarii.

Niemal wszystkie skóry są grube. To nie przypadek. Miękkich i cienkich, z których szyje się kurtki, płaszcze i spodnie, jak na lekarstwo. Buty są ważniejsze, niż luksusowa odzież. Kiedy były sprzedawane na kartki minister Przemysłu Chemicznego i Lekkiego powołał pełnomocnika do spraw przemysłu skórzanego. Dał mu szczególne uprawnienia i zadanie: sklepowe półki miały możliwie szybko zapelnąć się obuwiami.

STEROWANIE SUROWCEM

Dla kilkudziesięciu polskich garbarzy nastąpiła lata ściślego dzielenia tego, co służy do produkcji, czyli skór, chemikaliów, węgla, dewiz, a także centralnego sterowania tym, co wytworzyli. Był już czas reformy. Jednak interes ugniatających się za butami ludzi był ważniejszy od samodzielności branży.

Garbarze z Białegostoku i Krynki woleliby oczywiście produkować surowiec na odcie. Skórę dzieliłoby się na kilka warstw i każda z nich sprzedawałaby kilkakrotnie drożej, niż tę na obuwie.

W Białostockich Zakładach

Od widma plałty do lepszych czasów

Garbarnia w nowej skórze

Garbarskich można produkować rocznie około 150 tys. m kwadr. skór odzieżowych. Takie możliwości stworzyła zakończona w 1981 roku modernizacja parku maszynowego; w ubiegłym roku wytworzone ich jednak tylko około 23 tys. m kwadr.

— Gdybyśmy mogli w 1986 roku zaoferować rynkowi dodatkowo 30 tys. m kwadr. skór na odzież — mówi dyrektor BZG, Ryszard Puczyński — mielibyśmy świetne wyniki. Zdecydowanie poprawiłaby się dynamika sprzedaży, według której jesteśmy oceniani.

Nielatwe były ostatnie lata. Rok 1983 zapowiadał plałtę. Nie wypracowano ani złotówki zysku. Ba, powstało kilka mln zł strat. W następnym zastosowano nadzwyczajne środki w celu uzdrowienia firmy. Zysk sięgnął 94 mln zł. Podobny wynik odnotowano w 1985 r. Większym sukcesem zakończył się rok ubiegły (wypracowano 240 mln zł zysku).

GŁÓWNE „GRZECZY” GARBARZY

Dlaczego firma stanęła w obliczu plałty? Zaważyła na tym o o dziwo — m.in. sprawnie i szybko zakończona modernizacja zakładu w Krynkach. Na nowych maszynach od 1981 roku można

było przerobić dwa razy więcej skór niż dotychczas. Codziennie zaczęto przygotowywać do dalszego uszlachtowania 24 tony surowca.

Przyszedł 1982 rok. Wtedy nie można było wykażać się tak ogromną dynamiką produkcji. A przecież w nowych regulach gry zaczęło się to bardzo liczyć. Wielkość przyrostu produkcji decydowała o zyskach i placach. Wyszło więc w nowe realia ze zbyt wysokiego pułapu.

Jest to oczywiście punkt widzenia tych, którzy zarządzają przedsiębiorstwem. Na sytuację można jednak spojrzeć inaczej: udało się im. Zdążyli z modernizacją jeszcze w czasach gdy nie obowiązywało samofinansowanie. Pomogło być zjednoczenie i teraz mają gdzie i czym produkować.

Mniej łaskawym okiem patrzyli na garbarzy bankowcy, udzielający im kredytu. W obawie, że dłużnik samie się niewypłacalny, odmówili na początku 1984 roku kredytowania. U garbarzy tworzyli się zbyt duże zapasy gotowych skór, ich jakości ciągle spadała, rosły przesadyne koszty transportu, zaś podatki od wynagrodzeń galopowały. Do przodu, bo wzrost plac nie szedł w parze ze wzrostem produkcji ani poprawą jakości.

Faktem jest, że place były tu mierne. W 1982 roku średnia nie sięgała nawet 10 tys.

Plebiscyt teatralny '86

Są już pierwsze wyniki

BYĆ może za sprawą aury (mroź wyrażnie żelaz, zaspę się zmniejszyły), listonosz w tym roku wcześniej dotarł do organizatorów plebiscytu z pierwszymi kuponami.

Po otwarciu kopert i przeliczeniu głosów, okazało się, że największą liczbę wielebicieli mają dwie sztuki — „Dekameron '85” oraz „Sluga dwóch panów”. Ale do zakończenia głosowania mamy jeszcze sporo czasu i prawdziwa walka dopiero się rozpoczyna. Zachęcamy do udziału w konkursie na przebój

teatralny minionego sezonu i wracamy do przeszłości. W lutym obie sceny zaproszowały publiczność nowe premiery.

W Białostockim Teatrze Lalek na scenie dla dorosłych Jan Wilkowski zrealizował według własnego scenariusza przedstawienie inspirowane „Dekameronem” Giovanniego Boccaccio. Sztuka została rozegrana w dwóch planach — żywym i lalkowym — w scenografił Adama Kiliana, z muzyką Jerzego Derfla. „Dekameron '85” był prezentowany na Międzynarodowym Fe-

stiwalu Teatrów Lalek w Białsku-Białej, wzbudzając zainteresowanie widzów i krytyki. Spektakl, przy odrobinie szczesia, można obejrzeć na małej scenie teatru. Zainteresowanie odbiorców ciągle utrzymuje go na afiszu.

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w tym samym czasie, na dużej scenie bawił swoich widzów komedią Carlo Goldoniego pt. „Sluga dwóch panów”. Widowisko zainscenizował i wyreżyserował Egipcjanin — Mohamed Hanaa Metwali. Kostiumy i scenografię do sztuki wymsliła Małgorzata Treutler, natomiast muzykę — Adam Sławiński. Spektakl zrealizowany w konwencji teatru dell'arte wymagał od aktorów nie tylko zdolności kreacyjnych, ale nawet akrobatycznych. Główne role reżyser powierzył: Zenonowi Jakubowi (Pantalon), Tadeuszowi Kozłowskiemu (Doktor) i Jackowi Godkowi (Trufaldyn).

Choreografię przedstawienia przygotowała Krystyna Ungeheuer-Mietelska. Zamieszczamy kolejny kupon konkursowy i przypominamy, że głosy można nadsyłać pod adresem: Towarzystwo Kultury Teatralnej, 15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 8, tylko do 8 marca. (olp)

Fot.: Roman Sienko

„Słonecznej” będzie więcej

W przeliczeniu na statystyczne mieszkanca naszego kraju roczna konsumpcja tłuszczów roślinnych wynosi ok. 7,8 kg, jest to zaledwie 1/3 spożycia wszystkich tłuszczów, gdy dla kształtowania racjonalnego żywienia proporcje powinny być odwrotne.

W niektórych miesiącach, zwłaszcza przedświątecznych, linieja kłopoty z pokryciem popytu na margarynę, oleje rafinowane, choć nie brakowało do ich produkcji nasion rzepaku. Główną barierą stanowiły niedostateczne zdolności techniczne olejarni, rafinerii margarynowi i rozlewni oleju.

W br. uruchomiona zostanie elektrolizownia i utwardzalnia olejów o wydajności 32 tys. ton rocznie. Przewiduje się uruchomienie jeszcze w br. wydajnych linii do produkcji margaryny w zakładach w Warszawie, Białsku Białym, Kruszwicy i Gdańsku. Pozwoli to zwiększyć dostawy masy roślinnej — typu „Słoneczna” na rynek o ok. 20 tys. ton rocznie, co stanowi 10 proc. dotychczasowej podaży wszystkich rodzajów margaryny. (P)

Aktorka Białostockiego Teatru Lalek — Beata Miastkowska we wcieleniu Amora w jednej ze scen przedstawienia Jana Wilkowskiego „Dekameron '85”.



SKR-y w Suwalskiem rozkrecają się

Nie tak dawno jeszcze, bo przed trzema laty, 37 spółdzielni kółek rolniczych w woj. suwalskim stało przed widmem bankructwa. Jak jest obecnie? Prezes Wojewódzkiego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Suwałkach — STANISŁAW GNAT nie unika, jak przedtem, rozmowy z prasą.

— Bo i nie ma czego się wstydzić. Ubiegły rok kalendarzowy zamkniliśmy do brzo wynikiem finansowym, ponad 350 milionami złotych zysku. Nowe zasady ekonomiczno-finansowe, będące po prostu wdrażaniem reformy gospodarczej, bardzo dobrze przyjęły się u nas. Wydajność w produkcji rolniczej, a także w usługach, wzrosła. Mało kto wie, że w Suwałkach, gdzie chłopcy mają coraz więcej sprzętu, wzrasta natomiast wyraźnie rola produkcyjna spółdzielni — ogólnie charakteryzując zmiany S. Gnat.

Teraz powinniśmy rozstrzygnąć te ogólne sprawy, aby nie zarzucać nam postępowania się wytyraniem słoganami. Miarą pozostawiania własności spółdzielczej, czyli społecznej, jest w tym wypadku długowieteczność sprzętu. Nie-

dawno jeszcze łamy gazet rolniczą od ogłoszeń o wyprzedaniu nowego nierz — dwuletniego na przykład — sprzętu rolniczego: traktorów, rozrządkaczy, przyczep, pługów itp. A dzisiaj? Przetrzymaliśmy do dzisiaj, a nie dzisiaj. Traktory wyprzedają już nie 2-3 lata, lecz 5-6. Podobnie jak i inne maszyny. Rządzą się przypadki dewastacji majątku spółdzielczego, o maszynach mechanicznych i traktorzystach dbają jak o własne. Od tego, jak będzie sprzęt użytkowany i ile czasu „pochodzi” zależy ich wynagrodzenie. Stąd właśnie świadomość załóg rolniczych, że w tym wypadku nie ma niczego, co by było dla nich lepsze, niż w tym wypadku długowieteczność sprzętu. Nie-

S. Gnat mówi o poszukiwaniu źródeł dochodów. Ciekawa sprawa, bowiem od wielu lat pracownicy kółek rolniczych harowali od wczesnej wiosny do późnej jesieni i między listopadem a marcem zapadała w zimowy sen. Nie była to najgłębsza ich wina. Po prostu — brakowało sensownych zajęć.

Deficyt finansowy zmusił do wypełnienia tej luki. Przypatrzono się, czego na rynku wewnętrznym najbardziej brakuje i podjęto produkcję niektórych urządzeń i maszyn.

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Lipsku zorientowała się, że rolnicy latami oczekują na kopaczki do ziemniaków, a przecież region północno-wschodni to „rejon kartoflany”. W ciągu kilku lat tak rozkrecała maszyną produkcyjną, że rocznie SUR sprzedaje cztery tysiące tych poszukiwanych maszyn, miliard złotych. Toż to prawdziwa fabryka!

Przykład Lipska nie należy do wyjątkowych. Spółdzielnia z Giżycka wstawia się wytwarzaniem poszukiwanych podnośników „Tur”, zdobywając nawet zagraniczne rynki. Jej imienniczka z Wiązów podjęła się produkcji jakże deficytowych kaloryferów nie tylko do instalacji u klienta,

ale i przez rok zapewniając serwis gwarancyjny. Inne spółdzielnie, m.in. w Piskiej, Sztabinie czy Bakalarzewie podjęły się produkcji elementów dla melioracji. Nie zapominać też, że spółdzielcze maszyny równają drogi, odśnieżają je, a także dowożą dzieci do szkół. Słowem — żadna robota dla SKR nie strasza.

Najlepsze wyniki finansowe w roku ubiegłym uzyskały spółdzielnie w Suwałkach, Węgorzewie, Bargłowie, Giżycku i Mikołajkach wypracowując wielomilionowe zyski, aczkolwiek na drugim biegunie istnieje nadal deficyt, jak w Rynie i Kallinowie. W ubr. jedna z najsłabszych ekonomicznie — w Przerósłach — została przyłączona do suwalskiej, przodującej. Ten mariaż — uważają w WZKIOR — za udany. — Obecnie jest tak, że możemy pozwolić sobie na zakup każdej maszyny, nawet na wielkie inwestycje, o czym przed trzema laty w ogóle nie było mowy — wykladał sens zmian Stanisław Gnat. (k)

Najlepsi dostawcy mleka

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w ZAMBROWIE (woj. łomżyński) prowadzi skup mleka od hodowców bydła z ośmiu okolicznych gmin. W ubiegłym roku skupiono go znacznie więcej niż w 1985 roku.

Najwięcej mleka wysokiej jakości sprzedali państwu rolnicy: JÓZEF JABLONKOWSKI i STANISŁAW PIŁKOWSKI z Gardina oraz FRANCISZEK PĘSKI ze wsi Pęsy Lipno (gm. Zambrow), ZYGMUNT WRÓBLEWSKI ze wsi Kalinowo Solki (gm. Kalinowski), KAZIMIERZ KUŁAKOWSKI ze wsi Krusze (gm. Kalinowski), ANDRZEJ PIŁCZATOWSKI ze wsi Łelazy (gm. Andrzejewo). (jc)

Widok z okna

Dosć długo ta rubryczka była nieobecna na łamach gazety. Być może czytelnicy uznali, że i tak nie się zmieni nie da, więc szkoda czasu

Propozycje dla zmotoryzowanych

Po raz kolejny Suwalski Automobilklub urządza jednodniowy kurs nauki jazdy w warunkach zimowych. Tym razem treningi odbędą się w niedzielę, 8 lutego br., o godz. 10 na Placu Mickiewicza w Suwałkach. Nad kontrolowanymi posługami czuwać będzie m.in. mistrz okręgu. Warto skorzystać ze wskazówek i uwag mistrzów kierownic.

Na sobotę, 21 bm., zaplanowany jest bal automobilistów. (m)

Dla kogo wywieszka?

W jadłodajni PSS „Spotem” przy Placu Janka Krasińskiego w K. Świerżewskiego w AUGUSTOWIE na widocznym miejscu umieszczono wywieszki z napisem „Palenie wzbronione”. 2 bm. około godz. 12 panie kelnerki z braku zajęcia siedziały przy stołku, ucinając sobie pogawędki i paląc papierosy. W tym samym czasie w jadłodajni spożywały posiłek również dzieci. Pytamy: dla kogo więc ta wywieszka? (jc)

OD SOBOTY DO SOBOTY

WDK w Łomży. Niedziela, 8 bm., godz. 12 — widowisko „Kolejniczy” w wykonaniu ludowych zespołów obrzędowych województwa; wtorek, 10 bm., godz. 12 — spektakl Teatru Węgierskiego z Białegoostka.

MDK-DST w Łomży. Niedziela, 8 bm., godz. 10 — poranek bajek, godz. 13 — videodyskoteka; wtorek, 10 bm., godz. 10 — pokaz tresury gado i psów.

MGDK w Kolnie. Sobota, 7 bm., godz. 16 — mikrofon dla wszystkich, konkurs tańca disco; poniedziałek, 9 bm., godz. 14 — dzień z książką; wtorek, 10 bm., godz. 14 — konkursy „Co wiem o Kur-

piowszczyźnie” i na najlepszą gawędziarza, środę, 11 bm., godz. 13 — kuligi; czwartek, 12 bm., godz. 13 — bal przebierańców.

MGDK w Grajewie. Sobota, 7 bm., godz. 14 — karnawał na śniegu.

MGDK w Wysokim Mazowieckim. Poniedziałek, 8 bm., godz. 10 — poranek filmowy, godz. 16 — dziecięcy bal karnawałowy.

GOK w Bogutach Piskich. Sobota, 7 bm., godz. 13 — bal przebierańców; niedziela, 8 bm., godz. 13 — kuligi; środa, 11 bm., godz. 12 — turniej warcabo-wszachowy. (tek)



Prasowaczka, Elżbieta Jedrych na stanowisku pracy. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Szawaczka z 36-letnim stażem pracy, Zdzisława Chłudziska z zakładu nr 1 w Orzyszu obsługująca stębnówkę.

BIAŁE FERIE 87

Najczęściej pod znakiem sportu

Uczniowie z AUGUSTOWA wolni od nauki czas chętnie spędzają m.in. na lodowiskach, które są przy każdej z sześciu szkół podstawowych, w kinie, w którym wyświetla się filmy przygodowe oraz na dyskotekach. Grupa sportowców najwięcej czasu spędza w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3.

Spółdzielnia Mieszkaniowa urządziła zimowiska dochodzące do 45 osób w świetlicach osiedlowych w Śródmieściu i przy ul. M. Konińskiej. Czterdziestu dzieci korzysta z pokłonu zorganizowanej przez Zarząd Miejski TPD w Szkole Podstawowej nr 2. Otrzymują one dwa posiłki: śniadanie i obiad w barze przy ul. Hożej. W programie jest wyjazd m.in. na spektakl do Teatru Lalek w Białymostku.

100 harcerzy i zuchów ma zapewniony zimowy wypoczynek w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu. Do stolicy wyjechał członekowie aktywnie działającego zespołu zuchowego z SP nr 2.

W ramach Harcerskiego Pogotowia Zimowego zapiekiowano się piętnastoma osobami starszymi, samotnymi i chorymi. Harcerze rąbać drwa, przynoszą opał i wodę do mieszkań, uprzątnęli śnieg ze ścieżek.

Kilka drużyn starszoharcerskich i zuchowych prowadzi dokarmianie ptactwa i zwierząt leśnej w Puszczy Augustowskiej i nad rzeką Netą. Warto dodać, że do Augustowa na zimowe ferie przyjechało pół tysiąca młodzieży m.in. z Białegostoku, Warszawy i Łodzi.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Rajgrodzie, włączył się do organizacji imprez dla dzieci i młodzieży w okresie ferii zimowych. Obok ciekawych zajęć świetlicowych urządziła różne zabawy na śniegu i lodowisku. Na uwagę zasługuje też przygotowywany bal kostiumowy dla dzieci i młodzieży, połączony z atrakcyjnymi konkursami i niespodziankami. W programie ferii przewidziano też wesoły kulig dla młodzieży z ogniskiem i pieczeniem kiełbasek, zakończony dyskoteką. (mar)

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koko 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-16, w niedziele 10-17. Wystawa stała: Burzyszyn z dorzecza Narwi środkowej. Wystawa czasowa: Łomża w świetle wykopalisk.

W WOJ. ŁOMŻYNSKIM Skansen Ropkiński w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8-16, w soboty i niedziele 10-17. Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9-16.

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8-16. Wystawy stałe: historyczna twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawy czasowe: Malarstwo polskie XIX i XX wieku. Jawniejsz i Litwa w okresie starożytności i we wczesnym średniowieczu. Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kosciuszki 81 — czynne codziennie w godz. 8-16.

Uwaga amatorzy krótkofalarstwa Suwałki - Tokio

Klub krótkofalarski przy WDK w Suwałkach skupia dwunastu członków posiadających uprawnienia nadawców. Na swoim koncie mają oni nawiązanie łączności z całym niemal światem. Sygnał wywoławczy suwalskiej radiostacji odbierano już m.in. w Japonii, na kontynencie południowoamerykańskim i w Afryce. Nic dziwnego — klub dysponuje dobrem klasy japońskim sprzętem.

Pragnąc odkryć tajniki krótkofalarstwa przed większą ilością osób, klub postanowił zorganizować kurs. W jego trakcie będzie możliwa poznać alfabet Morse'a, podstaw radiotechniki, a także poczynić na radiostacji.

Kurs zakończony zostanie egzaminem — przed komisją z Państwowej Inspekcji Radiowej — dającym prawo posiadania własnej radiostacji.

Wszyscy zainteresowani powinni przyjść do ZW LOK w Suwałkach (ul. Waryńskiego 24) w poniedziałek, 9 lutego, o godz. 16 (pokój nr 20, I piętro). Bliższe informacje: ZW LOK, tel 44-62. (jn)

MUZEA I WYSTAWY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koko 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10-18, w czwartki i soboty w godz. 10-16, w niedziele 10-17. Wystawa stała: Burzyszyn z dorzecza Narwi środkowej. Wystawa czasowa: Łomża w świetle wykopalisk.

W WOJ. ŁOMŻYNSKIM Skansen Ropkiński w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8-16, w soboty i niedziele 10-17. Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9-16.

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8-16. Wystawy stałe: historyczna twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawy czasowe: Malarstwo polskie XIX i XX wieku. Jawniejsz i Litwa w okresie starożytności i we wczesnym średniowieczu.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8-16. Wystawa: Natura — matka ludzi. Galeria BWA, ul. Nowowiejska 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych w godz. 8-16. Wystawa: sztuka artystycznego Albina Henryka Tomaszewskiego. (an)

SPORT

Czwórka bojerowców z Mikołajek w mistrzostwach Europy

Doskonali start Władysława Stefanowicza w USA spotęgowal zainteresowanie żeglarskim lodowcem nie tylko w samych rodzinnych Mikołajkach, a także poza granicami Suwalszczyzny. Znacznie wzrosła wartość bojerowców z MKZ Mikołajki. Zapewne efektem tego jest zaproszenie czterech zawodników z Mikołajek przez Yacht Club w RFN do startu w mistrzostwach i pucharze Europy w żeglarskim lodowcu, które

odbędą się 14-21 lutego w Steinhude (RFN).

Udział ich w mistrzostwach pokryje Yacht Club, a w rewanżu przyjadą na mistrzostwa Polski do Mikołajek.

Do RFN wyjeżdżają: Władysław Stefanowicz, Roman Morgała, Marek Tkaczyk, Zbigniew Nawrocki i trener Henryk Madej.

Życzymy pomyślnych ślizgów i wiatrów. (Let)

Po mistrzostwach w Młada Boleslav

Z boku cyklocrossowej trasy

INFORMACJA WŁASNA

Stojący na poboczu szosy kolarz z podniesioną ręką to znak, że musiał przerwać wysiłek z powodu defektu roweru. Natychmiast przepycha się do niego wóz techniczny, aby wymienić rower czy zmienić koło lub gumę.

W kolarstwie przełajowym zawody rozgrywane są po pięciu i to najczęściej w trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych. Są zatem narażeni na liczne kraksy, a tym samym mnożą się defekty rowerów. Nie mają oni, wóz techniczny, który by zmieniał rower. Wielu zawodników po każdym okrażeńiu zmienia swoje „maszyny” na rower czysty. Trzeba też w międzyczasie przygotować go i umyć. Każdy z polskich zawodników miał po jednym rowerze w trzech bokсах i ten, na którym startował.

wy mechanik białoczerwonych Jerzy Brodawka, a w pozostałych trenerzy, działacze, a nawet zawodnicy, którzy przyjechali na własny koszt do Młada Boleslav. Nie zabrakło też pracujących w boksie trenera kolarzy elektryko PRIM — Waldemara Grygo, a nawet zawodnika Marka Zawistowskiego. Praca w boksie wymaga przede wszystkim refleksu, a także dobrej znajomości technik roweru. Na długo przed wyścigiem trzeba zająć dogodnie miejsce, gdzie najłatwiej jest zmienić rower. Wielu zawodników po każdym okrażeńiu zmienia swoje „maszyny” na rower czysty. Trzeba też w międzyczasie przygotować go i umyć. Każdy z polskich zawodników miał po jednym rowerze w trzech bokсах i ten, na którym startował.



Po wyścigu juniorów w Młada Boleslav trener Waldemar Grygo (z lewej) sprawdzał, mył, poprawiał sprzęt polskich przełajowców, aby w przyszłości ci kolarze nie mieli awarii. Tekst i zdjęcia: L. TARASIEWICZ



Po wyścigu juniorów w Młada Boleslav trener Waldemar Grygo (z lewej) sprawdzał, mył, poprawiał sprzęt polskich przełajowców, aby w przyszłości ci kolarze nie mieli awarii. Tekst i zdjęcia: L. TARASIEWICZ

magazynek sportowych nowinek

MELINA MERCOURI PROSI O WSPARCIE

„Ateny są jedynym miastem mającym historyczne i moralne prawo ubiegania się o organizację Igrzysk Olimpijskich w 1996 roku” — powiedziała na Stadionie Olimpijskim w stolicy Grecji Melina Mercouri — minister Kultury w greckim rządzie. Zaapelowała ona także do Greków na całym świecie o poparcie kandydatury Aten. Uroczystość na stadionie odbyła się w związku z rozpoczęciem działalności przez komisję przygotowującą dla MKOl „dossier” Aten. O tym z czego wynika historyczne prawo Greków własne do tych igrzysk przypominać kibicom chyba nie trzeba, właśnie w greckiej stolicy odbyła się pierwsza nowożytna olimpiada w roku 1896.

NIE „ROZMAWIAJ” Z SĘDZIAMI Diego Maradona został odsunięty od udziału w jednym meczu ligowym (z Avellino). Argentynski piłkarz, występujący w Napoli, słownie obraził sędziego podczas meczu z Fiorentiną. Za podobne przewinienie komisja dyscyplinarna włoskiej federacji piłkarskiej ukarała także innych zawodników — Roberto Manciniego i Pietro Vierchowoda z Sampdorii.

W toku rozprawy przewoźni sądowego oskarżony przynajmniej do pobicia Romualda G. Sąd Rejonowy w Krakowie uznał oskarżonego Krzysztofa J. winnym popełnienia przestępstwa i skazał go na karę jednego roku ograniczenia wolności. Ponadto sąd orzekł potrącenie oskarżonemu, co miesiąc, 10 proc. z wynagrodzenia za pracę na konto Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz dwie nawiązki po 10 tys. zł na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka i Polskiego Czerwonego Krzyża. Krzysztof J. ponosił także koszty postępowania. Wyrok nie jest prawomocny.

